

Ks. PIOTR SEMENENKO CR



O KOŚCIELE



KRAKÓW 2019

www.ultramontes.pl

CREDO

CHRZEŚCIJAŃSKIE PRAWDY WIARY

KTÓRE WYKŁADAŁ W KATEDRZE LWOWSKIEJ
W MAJU 1885 ROKU

Ks. PIOTR SEMENENKO CR

O KOŚCIELE

"Tu es Petrus! Et super hanc Petram aedificabo Ecclesiam meam".

(Mat. XVI, 18).

"Ty jesteś Opoka! A na tej Opoce zbuduję Kościół mój".

Najdrożsi moi!

Już wiemy co jest Chrystus. Jest On Bogiem-człowiekiem; a będąc Bogiem i będąc człowiekiem w jednej i tej samej osobie, jest zarazem pośrednikiem między Bogiem a ludźmi, między ludźmi a Bogiem. To zaś pośrednictwo na tym zależy, że przez Niego Bóg udziela się ludziom: udziela się jako prawda, jako dobro, jako życie; że z drugiej też strony, ludzie przez Niego łączą się z Bogiem: łączą się przez wiarę, przez nadzieję, przez miłość.

To pośrednictwo Swoje zatwierdził Chrystus Pan uroczystym aktem, tego pośrednictwa podwaliną; a tym aktem i podwaliną pośrednictwa, jest Jego dobrowolna śmierć. Z drugiej strony Zmartwychwstanie, jest tego pośrednictwa pieczęcią tryumfalną.

Teraz zachodzi jedno pytanie.

Prawda, że zmartwychwstał, ale i to prawda, że na ziemi nie pozostał. Więc cóż się stało z pośrednictwem? Gdzież teraz Jego samego szukać, i pośrednictwa Jego? Czyliż nic już po sobie na ziemi nie zostawił Chrystus?

Tak twierdzą protestanci. Był na świecie, prawią, nauczał, i dobrze czynił. *Pertransiit benefaciendo*, przeszedł dobrze czyniąc. Ale przeszedł. Już go nie ma; a po Nim pozostała tylko pamiątka Jego, Jego historia, Ewangelia, Pismo święte. Nic innego nie pozostało. Garstka wybranych widziała Go ongi żywego, słyszała nauczającego; dla nas została tylko pamiątka.

Ludzie! co wy mówicie? Jeżeliby tak było, po cóż by zstępował był z nieba? Jeżeliby tak było, tedy zaprawdę Chrystus nie byłby ani Bogiem-człowiekiem, ani owym pośrednikiem między ludźmi a Bogiem, którym wiemy i wierzymy, że jest najistotniej. Więc chrześcijaninem nie jest, kto coś podobnego twierdzi, i ja to nie od prawdziwych chrześcijan słyszałem.

Więc pytam prawdziwych chrześcijan, pytam Kościoła i mieszkającego w nim Chrystusa: jaka jest prawda? I już nie czekam na odpowiedź: bo widzę sam na własne oczy, widzę, że Chrystus, wprawdzie pod inną postacią, ale pozostał żywy na ziemi. Spełnił swoje słowo: *Odchodzę, powiedział, ale nie zostawię was sierotami; Non relinquam vos orphanos* (Joan. XIV, 18). I to pozostał na ziemi nie raz tylko, i nie pod jedną postacią; Chrystus pozostał tu z nami i raz, i drugi; raz pod postacią zewnętrzną, którą jest Kościół i głowa jego widoma, Papież; drugi raz pod postacią wewnętrzną i tajemniczą, którą jest Najświętszy Sakrament, i w nim ukryty żywy Chrystus. O zaiste, nie zostawił nas sierotami. Pod pierwszą postacią, pośrednik nasz Bosko-ludzki, przynosi nam od Boga to, co Bóg daje ludziom: prawdę, dobro, żywot; pod drugą postacią, łącząc się z każdym z nas w żywy sposób, przynosi Bogu to, co ludzie dać Bogu powinni: wiarę, nadzieję i miłość. O zaiste, nie zostawił nas sierotami!

O tym podwójnym po swoim odejściu Chrystusa działaniu, najdrożsi moi, będę wam mówił w tych ostatnich dwóch moich naukach. Naprzód zaś wyłożę wam dzisiaj, jak Chrystus żyje dla nas w Kościele i Papieżu.

Maryjo Matko Najświętsza tegoż Chrystusa, bądź i naszą Matką szczególną w tej chwili, i daj nam za Twoją przyczyną poznać w szczególnie sposób tę tajemnicę łaski i miłości, jaka jest złożona w Kościele świętym Bożym, a którego także Ty jesteś Matką prawdziwą, a niewysławioną. – *Zdrowaś Maryjo!*

I.

W naukach o stworzeniu widzieliśmy, że Bóg na tym wszystkim, co jedno po drugim kolejno stworzył, wyraził stopniowo idąc od dołu do góry, na każdym dziele, albo Swój ślad, albo obraz, albo podobieństwo. Najwyższym Bożym obrazem i podobieństwem był człowiek. Ale i w stworzeniu człowieka podobnie było następstwo i stopniowanie; a naprzód w zwykłym człowieku zaczęło się od prostego obrazu, i musiało podnosić się dzieło w nim Boże, póki do zupełnego nie doszło podobieństwa. Otóż w tej historii rozwijania się myśli Bożej w stwarzaniu i w historii człowieka, jakież jest ostatni, najwyższy stopień, do którego nareszcie dojdzie, i w którym na wieki stanie myśl, obraz, podobieństwo Boga żywego w człowieku przez Chrystusa ubóstwionym? Ten najwyższy i ostatni stopień będziemy dzisiaj widzieli, najdrożsi moi; ten stopień jest podwójny, odpowiedny sobie: naprzód w samymże Chrystusie, następnie w Kościele Bożym.

Było to na krzyżu. Wisi na drzewie śmiertelnym dla Siebie, a drzewie żywota dla nas, Zbawiciel nasz Chrystus. Obok Niego, u stóp krzyża, stoją w miłości nierozdzielni, w próbie wierni, Maryja i Jan święty. I spuszcza głowę do Maryi Jezus, i mówi do Niej: *Niewiasto! oto syn Twój!* To znaczy: Jak ja w podniesieniu Bożym człowieczeństwa, jestem najwyższy prawdziwy człowiek, i głowa wszystkich ludzi, ojciec rodzaju ludzkiego, z Boga odrodzonego; tak Ty jesteś najwyższą, prawdziwą niewiastą, i głową wszystkich niewiast, i matką tegoż z Boga odrodzonego ludzkiego rodzaju. A więc: *Niewiasto!* (nie mógł wyżej uczcić Maryi Jezus, jak nazywając Ją tym nazwiskiem) *Niewiasto!* to syn Twój! Dziecko to moje ulubione jest równym prawem i Twoje ulubione dziecko. To nasze wspólne dziecko! – A potem zwracając głowę do Swego ulubionego ucznia, rzecze mu Jezus: *Oto Matka twoja!* A tym samym, jak gdyby mu mówił: Ty tu stajesz za wszystkich, za odrodzony rodzaj ludzki cały, za Kościół święty Boży; – ty tu stajesz za wszystkich: i dlatego w tej Trójcy ludzkiej, w której obecnie wokoło krzyża natura ludzka święci swoje najwyższe podobieństwo z naturą Bożą, istniejącą w swojej Trójcy Przenajświętszej, ja jestem jej pierwszą osobą, Maryja drugą, a ty, w znaczeniu Kościoła całego, jej osobą trzecią.

O tajemnico miłości Bożej względem tak podniesionej natury ludzkiej! Jakże teraz nad tą ubóstwioną naturą ludzką jasno świeci nie już obraz i podobieństwo, ale blask samego oblicza Bożego, Ojca, i Syna, i Ducha Świętego!

To, i takie, jest najwyższe podniesienie człowieka w jego podobieństwie do Boga. Ale tuż po nim, i przy nim, podobne do niegoż, jest inne podniesienie natury ludzkiej; a jest nim sposób istnienia, jakim tu na ziemi istnieje Kościół święty Boży; albowiem tamto pierwsze, na któreśmy przed chwilą patrzyli, jest sposobem istnienia na wieki Kościoła Bożego w niebie.

Otóż tu na ziemi, najwyższe podobieństwo i zbliżenie natury ludzkiej do sposobu istnienia, w jakim istnieje natura Boża, jest w Kościele; to jest w tym sposobie, w jakim Chrystus Pan założył i urządził swój Kościół, i w którym on stać będzie aż do skończenia świata.

Kościół mieści w sobie trzy osoby moralne, w których się zamyka z jednej strony cała ilość ludzi składających Kościół, z drugiej strony cała jakość istoty i przymiotów stanowiących życie Kościoła; rzekłbym z jednej strony materia Kościoła, z drugiej jego forma. Są tedy, rzekłem, trzy osoby moralne: pierwszą jest Papież, a ta osoba jest nie tylko moralnie jedną osobą, jest nią i materialnie; drugą osobą, ale już tylko moralnie jedną, jest Episkopat, to jest ciało Biskupów; trzecią osobą, tym bardziej moralnie tylko jedną, jest cały lud prawowierny.

Te są trzy moralne osoby stanowiące jedno a całe Kościoła istnienie; zaś ich podobieństwo i odpowiedność z osobami Bożymi jest na pierwszy rzut oka od razu widoczna.

Tak jak w Trójcy Przenajświętszej Ojciec od nikogo nie pochodzi, tak i w Kościele Papież nie zależy od nikogo. Jak następnie w Trójcy Świętej Ojciec jest początkiem dwóch innych Bożych osób, tak i w Kościele, jakkolwiek Biskupi są wprost od Ducha Świętego ustanowieni, aby rządili Kościołem Bożym (Act. XX, 28), i władzę mają bezpośrednio od Boga; mimo to prawo wykonywania tej władzy (*jus exercitii potestatis*) jest im przez Papieża dawane i od Papieża zależy. Episkopat przeto, druga osoba moralna Kościoła, w prawie urzędowania swego od Papieża zależy i od niego pochodzi. Papież jest początkiem (*principium*), Episkopat jest kresem pierwszym (*terminus*). Tym sposobem pierwsza osoba rodzi drugą, Papież ze swej pełności bytu i władzy wydaje Episkopat; i jak Ojciec Synowi w Bogu, tak Papież Episkopatowi w Kościele, daje całą pełnię istoty Kościoła, i pełne prawo władzy w Kościele. Tym też sposobem, jak Syn Ojcu, tak Episkopat ze swej strony jest równy we wszystkim Papieżowi i ma to wszystko, co ma Papież; to jedno wyjąwszy, że nie jest niezależny, i że jak Syn Boży w Trójcy we wszystkim zależy od Ojca, i

nic bez Ojca nie czyni i czynić nie może, tak ani Episkopat bez Papieża w Kościele. Przedziwne a najprawdziwsze podobieństwo; i gdyby była dawniej zwrócona uwaga Pisarzy kościelnych na to podobieństwo niezaprzeczone, nie byłby się urodził gallikanizm, ani owe iście nie teologiczne spory o pierwszeństwie między Papieżem a Soborem powszechnym, nie byłyby mąciły Kościoła; a choćby się były urodziły przypadkiem, nie miałyby czym żyć tak długo w obecności tego tak podobnego do Boga oblicza Kościoła.

Papież tedy i Episkopat są we wszystkim równi między sobą, mają tę samą istotę życia i tę samą władzę; z tą jedno różnicą: że Papież jest pierwszy, a Episkopat drugi; Papież jest początkiem, a Episkopat kresem; Papież niezależnym, a Episkopat zależnym.

Rzekliśmy, że w tych dwóch pierwszych Kościoła osobach moralnych wspólna jest i istota życia i władza kościelna (*essentia Ecclesiae et potestas*). Rozróżniliśmy tedy istotę życia od władzy. Istota życia ma w sobie stronę czynną i stronę bierną zarazem; władza z natury swojej jest pierwiastkiem czynnym tylko. To rozróżnienie między istotą czyli esencją, a władzą, wytłumaczy nam znowu przykład Trójcy Przenajświętszej.

W Trójcy Przenajświętszej istotę Bożą posiadają zarówno wszystkie trzy osoby Boże; ale charakter władzy, to jest charakter przyczyny, czyli początku, posiadają tylko dwie osoby: Ojciec i Syn. Ojciec sam jest początkiem Syna, a Syn jest kresem Ojca; i znowu Ojciec i Syn są wspólnym jednym początkiem Ducha Świętego, a Duch Święty jest kresem wspólnym i Ojca i Syna; sam zaś Duch Święty, w Trójcy Przenajświętszej, już nie jest żadnym dalszym początkiem niczego; i jeżeli Ojciec i Syn w całym tym stosunku osób w istocie Bożej między sobą, jako *principium*, mają charakter czynny, – Duch Święty w tejże istocie Bożej, będący kresem tylko, ma koniecznie w tej kwestii pochodzenia osób charakter bierny.

Więc jak w istocie Bożej, tak i w istocie Kościoła rozróżniają się od siebie te dwie jego istoty strony: czynna i bierna. I w Kościele tedy, w jego istocie, Papież i Episkopat, jako *principium*, mają charakter czynny, to jest są jako władza; trzecia zaś osoba moralna również do istoty Kościoła należąca, a którą jest lud wierny, będzie koniecznie miała na sobie charakter bierny tylko, ponieważ nosi w sobie charakter wyłączny kresu i dopełnienia tejże istoty Kościoła.

I tak jest rzeczywiście: lud wierny, jako trzecia osoba moralna w Kościele, ma się zupełnie tak samo do Episkopatu i do Papieża, jak Duch Święty w istocie Bożej ma się do Syna i do Ojca. Duch Święty pochodzi i od Ojca i od Syna, tak samo i lud wierny w Kościele pochodzi od Papieża i od Episkopatu (nie wspominamy o kapłanach, jako o czymś różnym od Episkopatu, bo w Kościele kapłaństwo jest jedno tylko, którego pełność mieszka w biskupach; a ci są dopiero pełnymi kapłanami); – i jak Ojciec i Syn dają wszystko, dają całą istotę Bożą, Duchowi Świętemu, a ten z siebie nic im nie daje; tak samo Papież i Episkopat dają wszystko ludowi wiernemu, który odwrotnie sam z siebie nie daje im nic. Szczęśliwy jednak i stokroć błogosławiony ten lud wierny, ta trzecia osoba Kościoła Bożego. Albowiem zaprawdę, tak jak Duch Święty wszystko otrzymał od Ojca i od Syna, jest im we wszystkim równy i ma to wszystko, co Oni mają, to jedno wyjąwszy, że nie jest niezależny, i że nie może nic czynić bez Ojca i bez Syna; tak samo i lud wierny, to jedno wyjąwszy, że jest zależny, jest we wszystkim innym równy i Papieżowi i Episkopatowi. Tę samą ma prawdę, i jest jeśli chce równie nieomylny; to samo ma dobro, i jest równie szczęśliwy w duchu; to samo ma życie i zakon żywota, i może być równie świętym, a nawet (ponieważ w rzeczach ludzkich mogą być różnice, które między osobami Bożymi zachodzić nie mogą) może być daleko świętszym, mędrszym, szczęśliwszym; i chociaż zawsze w sposób bierny na zewnątrz, ale może na wewnątrz mieć w sposób najczynniejszy dla siebie samego całą istotę życia, jaką żyje Kościół; może mieć wszystkie jego przymioty, dary, owoce, w jak największej i najpełniejszej mierze. Przykładem i dowodem są Święci Pańscy! O szczęśliwy i błogosławiony ten lud wierny, ta trzecia osoba Kościoła Bożego, równa co do istoty rzeczy w prawach i godności i pierwszej i drugiej.

Jakaż to wspaniała i Boga godna cała ta Kościoła budowa! Jak sama przez siebie dowodzi, że jest dziełem Boga miłości! Jakie wyraźne nosi na sobie piętno w Trójcy jedyne Boga: Ojca, i Syna, i Ducha Świętego!

Taka jest budowa Kościoła, skład i układ, czyli konstytucja jego, taka istota i sposoby istnienia; stoi jako wierny odwzór wiekuistego wzoru, którym jest sam Bóg. Ale z tej prawdy i nauki wypływa druga nauka i prawda; z tego czym jest Kościół, wypływa czym jest Papież w Kościele.

Podwaliną Bożą Kościoła jest Chrystus; opoką jego na ziemi jest Papież.

Głową niebieską i niewidomą jest Chrystus; ziemską i widomą jest Papież.

Kapłanem najwyższym i wiekuistym jest Chrystus; kapłanem najwyższym tu w czasie i na ziemi, przez całe trwanie drogi, jest Papież.

Pasterzem wszechwładnym królestwa Bożego na wieki wieków jest Chrystus; pasterzem wszechwładnym na ziemi, jak ten czas długi i aż do skończenia świata, Papież.

Jednym słowem, czym w znaczeniu Bożym i wiecznym jest Chrystus, tym Papież w Jego zastępstwie jest na zewnątrz i docześnie; a chociaż odmienne są te znaczenia i odmienne rzeczy warunki, charakter jednak, który Papież na sobie nosi, jest tenże sam co i Chrystusa: charakter pośrednika między Bogiem a ludźmi, albo, że lepiej powiem, między Bogiem a Kościołem.

Jak Chrystus pośrednik, tak z Jego władzy i Papież pośrednik daje ludziom od Boga to, co im potrzebne do życia nadprzyrodzonego; daje prawdę, dobro, życie i zakon żywota. Jak Chrystus pośrednik, tak we władzy Chrystusowej i Papież pośrednik daje Bogu od ludzi to, co mu ludzie dać powinni: wiarę w wyznaniach wiary publicznych, nadzieję w modlitwach i Sakramentach, miłość w przykazaniach miłosnym posłuszeństwem spełnionych. A tego pośrednictwa dokonywa Papież razem z Episkopatem. To co od Boga ma i daje, daje naprzód Episkopatowi, a potem razem z Episkopatem ludowi wiernemu; a co od ludu przychodzi, to razem z Episkopatem sądząc, zatwierdzając, błogosławiąc, najwyższym swym aktem we czci publicznej przynosi Bogu. W ten sposób spełnia Papież razem z Chrystusem urząd pośrednika: Chrystus w niebie, a Papież na ziemi.

Takie jest ustanowienie Chrystusa. Papiestwo jest wielką postacią, w której siebie samego Chrystus po sobie zostawił; jest Jego jakoby pośmiertnym Wcieleniem moralnym i nowym życiem na ziemi. To tak jest pewne, że w każdej chwili, kto tylko jest Chrześcijaninem, może się o tym przekonać dowodnie i w sposób niezaprzeczony. Dostyc Ewangelię otworzyć. Jeśli w Ewangelii co jest najjaśniejszego, to to, że tak a nie inaczej Chrystus Papieża w Kościele postawił. A słowa, którymi to uczynił, tak znowu są potężne i niezbite, że jeżeli o których, to o tych szczególniej powtórzyć potrzeba za Chrystusem: *Niebo i ziemia przeminą, ale słowa moje nie przeminą.*

Cztery są te słowa potężne i stanowcze, które Chrystus Pan wyrzekł do Piotra, a którymi stworzył w Piotra osobie przemijającej wiekową Papieża osobę, i uczynił go Swoim na ziemi zastępcą. Jedno z tych czterech słów jest rdzenne, bezwzględne, absolutne, które Piotrowi daje nieograniczone wszechwładztwo; trzy inne są słowa względne, które Piotrowi dają trzy względne i do siebie odnośne prawa i sposoby wykonywania tego jednego i tego samego wszechwładztwa.

Zwykle o ludzkiej władzy powiadają, że jest potrójna: prawodawcza, sądownicza i wykonawcza, i rozdzielają je od siebie. O rdzennym wszechwładztwie, jednym w swej istocie, nie mówią nic prawie. Ale właściwie owe trzy władze są tylko trzy prądy równoległe władzy, trzy względne jej sposoby; na dnie jest tylko jedna władza, i jeśli o tym dnie zapominają na świecie, to nam w Kościele nie godzi się tak niebaczenie postępować.

To lepiej zrozumiemy usłyszawszy, co Chrystus Pan o Sobie samym wyrzekł, kiedy nas chciał nauczyć o własnym Swym prawie i władzy; wyrzekł zaś podobnie cztery słowa, jakie do Piotra powiedział. Pierwsze było, kiedy zapytany przez Żydów: Kto Ty jesteś? odpowiedział im natychmiast: *Principium qui et loquor vobis. Początek, który i mówię do was!* To znaczy: Ja jestem początkiem wszystkich rzeczy, Ja stworzyłem je władzą stworzycielską, w Moim łonie wszechwładztwo absolutne nad wszystkim, i jako taki mówię do was! I to jest słowo rdzenne, bezwzględne, absolutne, zatwierdzające w Chrystusie istotę Bożą, Boga samego; a tym samym zatwierdzające źródło wszelkiej władzy, jej przyczynę i rację. Otóż Bóg, jak to już nieraz widzieliśmy, udziela istoty Swojej na zewnątrz potrójnym sposobem: jako prawda, jako dobro, jako życie i zakon życia. Stąd wypływa, że będą trzy także względne, a odnośne do siebie sposoby wykonywania na zewnątrz jednego i tegoż samego bezwzględnego wszechwładztwa. Każdy z tych sposobów, każda z tych osobnych, że tak powiem władz, stoi oparta na osobnym słowie Chrystusa. Pierwsze odnosi się do władzy przez wiarę. Mówi o sobie Chrystus: *Ego sum veritas* (Joan. XIV, 6), *Ego sum lux mundi* (Joan. VIII, 12); *Ja jestem prawdą, Ja jestem światłem świata*; kto we Mnie wierzy, ten nie chodzi w ciemnościach. Zatwierdza się tedy Chrystus z prawem do umysłów ludzkich, jest to pierwsze względne wszechwładztwo, wszechwładztwo prawdy nad umysłami ludzkimi. Powiada po wtóre o Sobie Chrystus: *Ego sum panis vitae* (Joan. VI, 41. 48. 51); *Ja jestem chleb żywota*. To drugie prawo Jego do uczuć człowieka; w Jego ręku wszystkie skarby do życia potrzebne, wszystkie nadzieje dóbr wiekuistych,

przez nie On prowadzi człowieka do żywota wiecznego; to samowładztwo dobra Bożego nad sercami ludzkimi. Powiada po trzecie Chrystus o Sobie: *Ego sum Pastor bonus* (Joan. X, 11. 14); *Jam jest Pasterz dobry*; On prowadzi owieczki swoje, a one Go słuchają. To trzecie prawo do wol ludzkich i ich posłuszeństwa; trzecie i ostatnie względne wszechwładztwo nad ludzkimi zamiarami i uczynkami żywota.

Te są trzy względne, a jedno absolutne prawo i wszechwładztwo, które o sobie zatwierdza Chrystus. To zrozumiawszy, lepiej zrozumiemy one drugie cztery słowa, które Chrystus wyrzekł do Piotra, a przez które tym, czym Sam był przez Siebie, tym na Swoim miejscu uczynił Piotra i Papieża.

Kiedy zapytany przez Chrystusa Pana Piotr uczynił wyznanie wiary, mówiąc: "Ty jesteś Chrystus Syn Boga żywego"; Chrystus mu rzekł: "Błogosławionys Szymonie synu Jony, albowiem ciało i krew nie objawiły ci tego, lecz Ojciec mój, który jest w niebiesiech" (Mt. XVI, 16. 17). Cóż jest, co Piotrowi objawił Ojciec, a on wyznał o Chrystusie? Naprzód: *Ty jesteś Chrystus!* a więc to, że jest Chrystusem; następnie: *Syn Boga żywego!* A więc, że dla tej przyczyny jest Chrystusem, że jest Synem Boga żywego. Synostwo Boże, Bóstwo jest przyczyną, jest podstawą i fundamentem, dlaczego Chrystus jest Chrystusem. Na to odpowiada Chrystus, jakby odpłacając tą samą monetą, jakby oddając niebieskim wet za wet: "A Ja mówię tobie, że ty jesteś Piotr (to jest opoka), a na tej opoce zbuduję Kościół Mój, a bramy piekielne nie przemogą przeciwko niemu". Jakby mówił: Ty pierwszy poznałeś, jaki we mnie fundament mocy Bożej i wszechwładztwa nad ludźmi; więc ty bądź, któremu ja daję przez łaskę czym sam jestem przez naturę; Ja jestem opoką Bożą, ty bądź opoką z Bożej ludzką; i na odwrót z ludzkiej Bożą; Ja na wewnątrz, ty na zewnątrz, podstawą wszechwładztwa; a na tej wspólnej opoce wszelkiej władzy w Kościele, niczym niewzruszonej dlatego, że Boża, Ja zbuduję Kościół mój, również niczym niewzruszony. Niech potem nacierają bramy nań piekielne, wszystkie władze przeciwne; nie przemogą przeciw niemu. Nigdy, nigdy, do skończenia wieków nie przemogą! Toteż i nie przemogły.

Zważmy jak to jedno dowodzi, że to słowo nie do samej jednej osoby Piotra było powiedziane, ale jak rzekłem do Papieża wiekowej osoby. To Papież jest tą opoką, na której zbudowany jest Kościół, i jak Kościół ma stać aż do skończenia świata, tak i Papież opoka jego; owszem Kościół dlatego stać będzie do końca, że ma taką opokę.

Zważmy dobrze: nie Papież winien Kościołowi swój byt i trwałość, ale Kościół trwanie swoje i byt Papieżowi winien; i jeżeli bramy piekielne dotąd przeciw Kościołowi nie przemogły, to dlatego, że Papiestwo jest zawsze tą samą opoką Piotrową, na której Chrystus zbudował Swój Kościół, i tak zbudowanemu przyrzekł, że bramy piekielne przeciwko niemu nigdy nie przemogą.

Odejmij opokę, a Kościół runie. Lecz nie runie, bo opoki nikt nie odejmie: bo na jej dnie wykute ono słowo Piotra: *Tyś Chrystus Syn Boga żywego*, i ono słowo Chrystusa: *A tyś Piotr, opoka, na której Ja zbudowałem mój Kościół!* O opoko iście Boża! Tyś już pokazała czym jesteś, czym cię uczyniły owe słowa Chrystusowe: *Nie przemogą!* Dziewiętnaście wieków już ręczy za to; wszystkie narody świadczą o tym; najwięksi mocarze, ofiary zuchwalstwa, padli bezsilni; same bramy piekielne, choć wściekłe, lecz korne, wyznawają swą niemoc. Nie przemogły, nie przemogą!

Tym jest Piotr, tym Papież, wskutek pierwszego słowa Chrystusa Pana: Ty jesteś opoką!

A teraz trzy inne słowa, przez które ta opoka jednoista w swej istocie, stanie się troista w swych sposobach istnienia i działania.

A naprzód to pierwsze szczególne słowo: "Szymonie, Szymonie (znowu zaczyna mówić jako do człowieka)! Szatan domagał się, aby was przesiał jako zboże; Ja jednak prosiłem za tobą, by nie ustała wiara twoja; a ty, raz nawróciwszy się, potwierdzaj braci twoich" (Łk. XXII, 31. 32).

Słowo jasne, i od razu widzimy, że ono czyni Piotra niewzruszoną podstawą wiary.

Chrystus Pan zatwierdził o Sobie, jakeśmy przed chwilą słyszeli: Jam jest prawda, Jam światło świata. Prawda jest przedmiotem wiary, a przez wiarę żywiołem życia. Więc kto ma wiarę, trzyma prawdę i ma życie. Atoli biada, jeżeli wiarę straci. I sam jej wtedy nie ma, i innym dać nie może. Na to są wszyscy wystawieni, wystawieni sami apostołowie: szatan przesiewać ich będzie jak zboże. Maż tedy wiara być rzuconą na los zguby? Temu chce Chrystus zaradzić. Trzeba, żeby w Jego Kościele było zawsze źródło wiary, w którym ona nigdy nie wyschnie, z którego nigdy na zewnątrz płynąć nie ustanie; zawsze w nim żywa i zamknięta, jakby w niezdobytej twierdzy. Któż ma być tym źródłem i tą twierdzą, jeśli nie ten, który już jest podwaliną Kościoła? Tak,

Piotrze, za ciebie modlił się Chrystus, twojej wiary szatan się nie dotknie, twoja wiara nigdy nie ustanie, i ty na zawsze w Kościele będziesz prawdy w nim i wiary podwaliną nieomylną. I jeśli Chrystus jest prawdą istą; ty, Piotrze nieomylny, jesteś tym gruntem, na którym prawda trzyma się, i żyje; tyś jej opoką. *Tu es Petrus!* Tyś Piotr! Raz jeden.

Drugie słowo również uroczyste mówi Chrystus do Piotra: "Tobie dam klucze królestwa niebieskiego, i cokolwiek zwiążesz na ziemi, będzie związane i w niebie; a cokolwiek rozwiążesz na ziemi, będzie rozwiązane i w niebie" (Mt. XVI, 19).

Słowo również jasne a silne: odnosi się do nadziei i czyni Piotra jej utwierdzeniem. Chrystus Pan zatwierdził o Sobie pod tym względem, że jest *chlebem żywym*, a więc dobrem dla serca, pokarmem, który pożywać mamy, zatwierdził zarazem, że jest *drogą*, po której, nakarmieni tym chlebem, iść mamy do chleba, do dobra wiekuistego, tam w niebie. Jednakże iść byśmy nie mogli, gdybyśmy byli związani. A cóż nas wiąże? Grzechy nasze, zacząwszy od pierworodnego, z którym każdy z nas przychodzi. Pókiśmy tak związani, ani chleba tego pożywać, ani po tej drodze iść nie możemy. Trzeba, żeby nas kto rozwiązał. Piotrze, to ty jesteś tym wybranym. Wprawdzie i inni Apostołowie będą mogli wiązać i rozwiązywać; wszelako oni sami potrzebować będą, abyś, ty ich rozwiązywał, i dawał im władzę rozwiązywania. Ciebie jednego nikt nie wiąże, i nie rozwiązuje. Albowiem tobie jednemu Chrystus dał ostatnie klucze królestwa niebieskiego, w których jest pierwsza i ostatnia racja odmykania i zamykania, wiązania i rozwiązywania, wszystkich chcących wejść do niebieskiego królestwa. A jeśli to królestwo jest przybytkiem dobra naszego, celem drogi i końcem nadziei; tedy Chrystus wprawdzie jest treścią tego naszego i dobra, i drogi, i nadziei; ale ty Piotrze, ty jesteś podwaliną ziemską, ty z twymi kluczami wszechwładnymi opoką tej nadziei, przewodnikiem tej drogi, wprowadzicielem do podwojów, gdzie mieszka nasze dobro.

Tu es Petrus! Tyś Piotr! I już po dwakroć Piotr!

A teraz ostatnie słowo, jakże znowu pełne i potrzebne! "*Piotrze kochasz mnie?*" pyta Chrystus, i znowu: *Czy kochasz?* i po raz trzeci: *Czy kochasz mię?*".

Trzy razy pyta Chrystus. A kiedy Piotr trzy także razy odpowiedział, że kocha; Chrystus mu znowu trzykroć mówi: "Paś baranki moje, paś baranki moje, paś owieczki moje" (Jan XXI, 15. 16. 17).

W tych słowach ostatnie zatwierdzenie i ostatnia łaska Chrystusowa, a cała odnosi się do miłości.

Pamiętamy, że Chrystus sam o Sobie zatwierdził: Jam jest Pasterz dobry! I to drugie: Jam jest żywot. Żywot jest tylko w miłości, miłość cała jest w zjednoczeniu; gdzie zjednoczenie, tam musi być środek. I dlatego Chrystus przed śmiercią swoją, tak się bardzo modlił do Ojca: *Ut unum sint*, abyśmy jedno byli, jedno przez miłość wzajemną! A On jej środkiem: "*Aby byli jedno, prawi, jako i my jedno jesteśmy. Ja w nich, a ty we mnie: aby byli dokonani w jedno*" (Jan XVII, 22. 23). Ja w nich, ja środek, ja Ojciec, ja Pasterz; a oni we mnie i przeze mnie zjednoczeni wszyscy! Lecz teraz, kiedy Chrystus odchodzi, kto zostanie tym środkiem skupiającym wszystkich w jedno, dającym miłości wzajemnej siłę bytu, siłę skupienia, pokarm i paszę? Kto przycisnie wszystkich do swego łona, i otworzy nawzajem wnętrzości swoje, i całe wylewać będzie na drugich? Ten, który kocha! Piotrze, kochasz mnie? Paś baranki moje, paś owieczki moje! Ty mnie kochasz, więc i ich kochaj: bądź ojcem miłośnym, bądź pasterzem dobrym.

A tak, jeśli Chrystus na wewnątrz jest źródłem i środkiem miłości naszej i życia miłości; ty Piotrze, tyś na zewnątrz podwaliną konieczną, tyś opoką tej miłości i warunkiem środkowym jej życia, *Tu es Petrus!* Tyś Piotr; a teraz po trzykroć, i całkowicie Piotr!

O Piotrze! więc nareszcie wiem, co to znaczy: *A ja tobie mówię, że ty jesteś Piotr, ty opoka, a na tej opoce zbuduję Kościół mój!* Tak iście, cały Kościół na tobie zbudowany, jego życie na tobie się opiera; i jak Chrystus jest jego pełnią bytu z nieba, tak ty jego podwaliną na ziemi; – On z góry i wewnątrz prawda, dobro, żywot; a ty tego trojga niewzruszona u dołu i na zewnątrz podstawa; opoka naszej wiary, naszej nadziei, naszej miłości. Jeśli mamy Chrystusa, mamy Go tylko przez ciebie; a komu ty zabrakniesz, ten Chrystusa nie ma. Tak iście! Ty jesteś Piotr! I na tobie Piotrze, jakże wspaniale, bogato, potężnie, Chrystus zbudował swój Kościół.

Chwilka jeszcze uwagi.

II.

Jasno teraz widzimy, czym jest Kościół: Kościół, to dom miłości Bożej na ziemi, w nim mieszka rodzina miłości Bożej, lud, który Bóg umiłował.

W tym domu jest ojciec rodziny i początek miłości wszystkich dzieci; tym ojcem jest Papież. W nim jest matka, drugie miłości źródło; tą matką jest Episkopat i całe kapłaństwo. W nim jest grono dzieci kochających i miłujących się, które jako są kochane przez ojca i matkę, tak nawzajem matkę i ojca całą najlepszych dzieci miłością cenią, szanują, słuchają, a przede wszystkim kochają. Ach jakże im droga ta miłość wzajemna z góry na dół, i z dołu do góry. Wśród niepewności, i nędz, i zgryzot tego świata, ta jest najśłodsza jasność, to ich największe szczęście: ta miłość w Kościele, – podobna do tej, jaka była w onym pierwszym Kościele w Jerozolimie, gdzie mnóstwa wierzących było serce jedno i dusza jedna, i wszystko im było miłością wspólne!

Najdrożsi moi, spojrzjmyż po sobie! czy my tak kochamy Kościół? Tak Papieża? Czy siebie, tak w Kościele wzajemnie kochamy?

Pytam, nie odpowiadam; wolę zamilknąć, i niech każdy w sumieniu sobie samemu odpowie. To jedno tylko dodam, że kto miłości nie ma, ten żywym członkiem Kościoła, tego domu miłości, być nie może; kto chce być takim, ten niechaj prosi, prosi, prosi o miłość.

Niechże ją nam Bóg miłości da wszystkim. Amen!

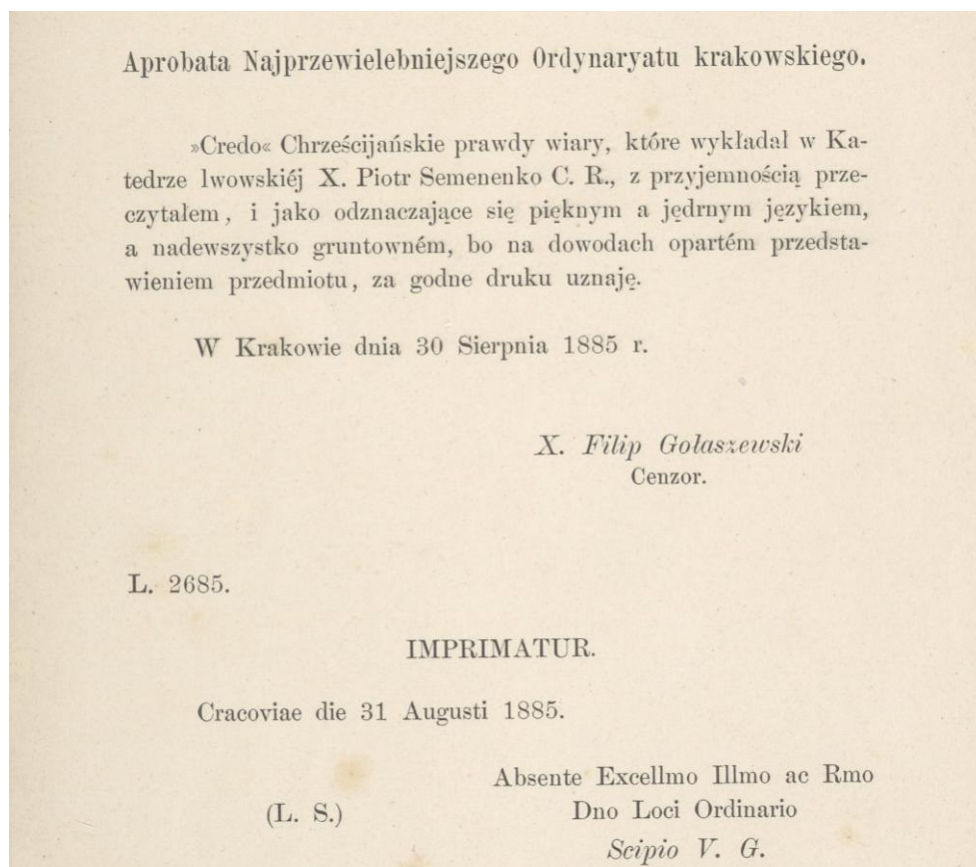
Ks. Piotr Semenenko CR

Credo. Chrześcijańskie prawdy wiary, które wykladał w Katedrze Lwowskiej w maju 1885 roku X. Piotr Semenenko C. R., We Lwowie. NAKŁADEM SEYFARTHA I CZAJKOWSKIEGO. 1885, ss. 285-304. (1)

(Pisownię i słownictwo nieznacznie uwspółcześiono).



Pozwolenie Władzy Duchownej:



Przypisy:

- (1) Por. 1) Ks. Piotr Semenenko CR (2), a) [O nieomyślności Kościoła.](#) b) [O Wierze.](#) c) [O gorszeniu się z prawdy Bożej.](#) d) [Poza Kościołem nie ma zbawienia.](#) e) [Skład Kościoła.](#) f) [O Chrystusie w Kościele.](#) g) [Męka i śmierć Jezusa Chrystusa Pana naszego. Chrystus zelżony w Kościele.](#) h) [Papież zawsze ten sam jest formalnie, co i materialnie \(Papa semper idem sit formaliter qui et materialiter\).](#) i) [O miłości Ojczyzny.](#)
- 2) Ks. Kazimierz Bisztyga SI, a) [Kościół katolicki.](#) b) [Trzymaj się wiary katolickiej.](#)
- 3) Akta i dekrety świętego powszechnego Soboru Watykańskiego (1870), [Pierwszy projekt Konstytucji dogmatycznej o Kościele Chrystusowym przedłożony Ojcom do rozpatrzenia \(Primum Schema Constitutionis dogmaticae de Ecclesia Christi Patrum examini propositum\).](#)
- 4) Ks. Jacek Tylka SI, [Dogmatyka katolicka.](#) a) [Traktat o Kościele Chrystusowym.](#) b) [O obojętności, czyli indyferentyzmie w rzeczach religii.](#) c) [O własnościach religii.](#)
- 5) Papież Pius XII, a) [Encyklika "Mystici Corporis Christi". O Mistycznym Ciele Chrystusa \(Litterae encyclicae "Mystici Corporis Christi"\).](#) b) [Encyklika "Sacra Virginitas" o Świętym Dziewictwie \(Litterae encyclicae "Sacra virginitas" de sacra virginitate\).](#)

6) Ks. Włodzimierz Piątkiewicz SI, *Mistyczne Ciało Chrystusa a charaktery sakramentalne. Studium dogmatyczne.*

7) a) *Mały katechizm o Nieomyślności Najwyższego Pasterza.* b) *Mały katechizm o Syllabusie.*

8) Ks. Michał Ignacy Wichert, *Nauki katechizmowe o Składzie Apostolskim, Przykazaniach Boskich i Kościelnych, o Modlitwie Pańskiej i Sakramentach.*

9) Ks. J. B. Delert, *Teologia dla użytku wiernych pragnących gruntowniejszej nauki w rzeczach zbawienia. Tom I. Teologia dogmatyczna. Tom II. Teologia moralna i liturgika.*

10) O. Jan Jakub Scheffmacher SI, *Katechizm polemiczny czyli Wykład nauk wiary chrześcijańskiej przez zwolenników Lutra, Kalwina i innych z nimi spokrewnionych, zaprzeczanych lub przekształczonych.*

11) Ks. Ludwik Kösters SI, *Kościół wiary naszej.*

12) Ks. Jan Domaszewicz, *O Kościele. Nieomyślność. Papież. Poza Kościołem nie ma zbawienia. Nieprzyjaciele Kościoła. (De Ecclesia Christi).*

13) Ks. Franciszek Perriot, *Poza Kościołem nie ma zbawienia.*

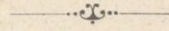
14) Ks. Piotr Skarga SI, a) *O świętej monarchii Kościoła Bożego i o pasterzach i owcach. Kazanie na wtórą Niedzielę po Wielkiejnocy. (De Sancta Ecclesiae Dei Monarchia et de Pastoribus et Ovibus. Concio pro Dominica secunda post Pascha).* b) *O kłakolu heretyckim i diabelskiej wolności religijnej (De haeretica zizania et diabolica libertate religiosa).* c) *O jedności Kościoła Bożego pod jednym pasterzem i o greckim i ruskim od tej jedności odstąpieniu, oraz Synod Brzeski i Obrona Synodu Brzeskiego.*

15) Ks. Maciej Józef Scheeben, *Tajemnice chrześcijaństwa. Tajemnica Kościoła i jego sakramentów.*

(2) **Nota o autorze:** "Piotr **Semenenko**, zmartwychwstaniec (1814-1886). Urodzony na Podlasiu, powstaniec, potem emigrant, wyświęcony w Rzymie 1841 r. Umysł głęboki, wybitny w dziedzinie filozofii, teologii, ascetyki; jako kaznodzieja służy bogactwami własnego umysłu i duszy, podaje prawdę żywą, jasny i głęboki w wykładaniu, wymowny w rozumowaniu i dowodzeniu, niezrównany w oddziaływaniu na rozum i wolę słuchaczy (wymowny rozum); cel jego pracy: rozbudzić duszę, dać jej żywą prawdę, przekonać ją i zdobyć dla dobra i dla prawdy. Wydane jego konferencje na «Ojcie nasz», «Credo» – chrześcijańskie prawdy wiary (głębokie konferencje religijno-filozoficzne) – oraz «Kazania na niedziele i święta całego roku» 2 t. Lwów 1913". – Ks. Zygmunt Pilch, *Szkoła kaznodziejstwa*. Kielce 1937, ss. 128-129.

(Przypisy od red. *Ultra montes*).

CREDO



CHRZEŚCIJAŃSKIE PRAWDY WIARY

KTÓRE WYKŁADAŁ W KATEDRZE LWOWSKIEJ
W MAJU 1885 ROKU

X. PIOTR SEMENENKO S. R.



WE LWOWIE
NAKŁADEM SEYFARTHA I CZAJKOWSKIEGO.
1885.

([HTM](#))

© *Ultra montes* (www.ultramontes.pl)

Cracovia MMXIX, Kraków 2019